# GAZETA
## Wielkiego Xięstwa
# POZNAŃSKIEGO.

Nakladem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

**№ 140.** W Sobotę dnia 19. Czerwca. **1841.**

## Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 17. Czerwca.

J. K. W. W. Xiążę i J. C. W. W. Xiężna Sasko-Wejmarscy przez Szczecin do Petersburga się udali.

## Wiadomości zagraniczne.

### Francya.

Z Paryża, dnia 8 Czerwca.

Monitor paryski zawiera następujący artykuł: „Kilka dzienników wspomina dziś rano (7) o domniemaném przesileniu ministeryalném, wywołaném przez dymissyą Marszałka, Xięcia Dalmacyi. Powtarzamy, iż okoliczność, służąca wszystkim tym twierdzeniom za pozór, jest bezzasadna; Marszałek nie podał się do dymissyi. Tak tedy wszelkie na tém fałszywém przypuszczeniu polegające przypuszczenia same przez się upadają." — Dziennik sporów zdanie takowe całkiem podziela. Twierdzi on, iż przesilenie ministeryalne, o którém dzienniki opozycyjne tyle rozprawiają, wcale się nie znajduje. Zaprzecza on nawet, jakoby Ministeryum znaczną poniosło klęskę, i jakoby duch instytucyi francuzkich Ministra Wojny do wzięcia wśród obecnych okoliczności dymissyi zmuszał. Nawet gdyby systemat naborów odrzucono, nie zaś tylko poprawiono, nie byłoby to jeszcze dla Ministeryum dostatecznym powodem do rozwiązania się, nikomu bowiem w obydwóch Izbach nawet przez myśl nie przeszło, aby z niezmienionego przyjęcia tego prawa pytanie gabinotowe zrobić. Wprawdzie do przyjęcia poprawek przywięzują się smutne skutki, lecz wina jedynie spada na Izbę deputowanych, którąby na miejscu swém być powinna, gdy posiedzenie jeszcze się nie skończyło. Gdyby Izba deputowanych jeszcze zebraną była, przyjęcie poprawek pociągnęłoby tylko za sobą kilkodniową przewłokę. Tak tedy wyrok Izby Parów li tylko za demonstracyą przeciw Izbie deputowanych, nie zaś przeciw samemu Ministeryum poczytać wypada. Izba Parów chciała tylko przez to Izbie deputowanych pokazać, iż żadna z nich przed drugą rozchodzić się nie powinna, i iż, dopóki tylko prawo jakie nie jest jeszcze załatwione, Izba deputowanych myśleć nie powinna, że się już czynności jéj skończyły. — Tak wyraźne zapewnienia nawet same dzienniki opozycyjne przyjąć muszą. Dziennik handlowy przyłącza się podobnież do zdania, iż się przesilenie ministeryalne skończyło. Dodaje on, że Marszałek Soult przychylił się

do odroczenia systematu naborowego. Prócz tego powiada jeszcze: »Podług innego wykładu Marszalek Soult i Pan Guizot porozumieli się między sobą za pośrednictwem Xięcia Orleańskiego. Prawo o naborach, do którego się Minister Wojny z ojcowską prawdziwie miłością przywiązał, na teraźniejszém posiedzeniu uchwalone będzie. Nie wątpią, że Izba Parów, która się sama zmieszała kłopotem, jakiego Ministeryum nabawila, zechce niezawodnie projekt ten do prawa bez wszelkiéj przyjąć zmiany. Ale trzebaby także większość w Izbie deputowanych zebrać, a to właśnie trudną będzie rzeczą.«

Roboty około warowni St. Denys zdają się być właśnie temi, do których wielką przywięzują wartość; użyto albowiem do niéj, znanéj pod nazwiskiem double couronne du Nord, tyle robotników, iż niezadługo wszystkie wały i rowy ukończone zostaną. Prócz 500 zwyczajnych robotników zajmują się niemi 2 kompanie 3 pułku inżenierów i 13 kompanii 4 lekkiego pułku, ogółem 2230 ludzi. Cytadella St. Denys, mająca 1280 metrów obszerności, przerzyna 3 wielkie, przy St. Denys schodzące się gościńce: do Calais, Havre i Gonesse.

Pamiętniki, ułożeniem których Królowa Marya Krystyna obecnie się zajmuje, wyjdą podług »Temps« pod tytułem: »Jedenaście lat panowania.«

Z dnia 9. Czerwca.

Prawo dotyczące rekrutowania cofnięto. W. Zachowawca pieczęci przeczytał na dzisiejszém posiedzeniu Izby Parów następujące Królewskie postanowienie:

„Artykuł I. Podany dn. 15. Kwietnia przez naszego Ministra wojny i Prezesa Rady Izbie Parów projekt do prawa dotyczący się rekrutowania, zostaje cofniętym. Art. 2. Nasz Minister wojny zajmie się wykonaniem niniejszego postanowienia.“

Wczoraj odbyła się rada gabinetowa w ministerstwie wojny. Od 4. albo 5. miesięcy po pierwszy raz znowu Ministrowie u Marszałka Soult się zgromadzili, bo zazwyczaj ledwo 3 albo 4 kollegów u niego się pokazywało, kiedy radę zwoływał, a to też było poczęści przyczyną zniechęcenia jego. Słychać też, że P. Guizot Marszałkowi musiał wprzód uczynić pewne koncessye, nim się ten zdecydował pozostać u stéru zarządów. Wszakże rada ta, jak się zdaje, tylko pro forma się odbyła, bo niezwłócznie po niéj wszyscy Ministrowie do Neuilly się udali, gdzie dopiero powyższe postanowienie uchwalono.

O zwłoce w układach o sprawach Wschodu zaszłéj, powiada Presse: »Jest to niezawodną, że Lord Palmerston na ostatniém zgromadzeniu u konferencyi nie dał podpisu swego. Ale do tego prawdziwego faktum dołączono fantastyczne oświadczenie, rzecz całą przeistaczające. Mylą się bardzo, co sądzą, że gabinet angielski ma zamiar przedłużenia trudności w sprawach Wschodnich. Na tém nic nie uzyszcze, tylko straci. W krytyczném położeniu, w jakiém się na przeciw parlamentowi znajduje, chętnieby tą zasługą się popisał, że sprawę, która tyle pieniędzy kosztowała i przymierze francuzkie zerwała, ostatecznie i urzędownie załatwił. Lord Palmerston mianowicie przedmiotem wielkiéj nienawiści z powodu sprzyjania swego Rossyi. Radby dowiódł przeciwnikom swoim, że polityka jego do załatwienia pytania wschodniego doprowadziła, i bardzoby mu było przyjemnie, gdyby wszelkie zaczepki i wyrzuty traktatem stanówczym zbić mógł. Ale wśród obecnych okoliczności, jakkolwiek tego pragnął, podpisać jednak nie mógł. Chociaż bowiem Francya rozumne wynurzyła życzenie, iż radaby ujrzała przyczyny, które ją do wystąpienia z rady mocarstw europejskich spowodowały, usunięte, oświadczała jednakże od samego początku, że nie wpierw odosobnione swe stanowisko opuści, dopóki traktat z dn. 15. Lipca nie będzie uchylony i mocarstwa, które go podpisały, rządu francuzkiego o ustaniu koalicyi swéj nie zawiadomią. Łatwo pojąć, że rozwiązanie koalicyi téj w ten czas dopiero nastąpić może, kiedy Basza urzędownie oświadczy, że czynione sobie przez Portę ostatnie koncessye przyjmuje. Jakkolwiek reprezentanci mocarstw moralnie są przekonani, że Basza koncessye te przyjmie, jakkolwiek gorąco pragną tamę położyć przesileniu, z którego tylko anarchia korzysta, nie mogli jednak dać Francyi formalnéj, autentycznéj, uroczystéj deklaracyi, że wszelkie trudności już są usunięte i że cztéry mocarstwa nie mają więcéj powodów do interwencyi w skutek traktatu lipcowego; krótko mówiąc — że traktat ten odtąd jest tylko dziejowym a nie więcéj aktem czynnéj polityki. Ponieważ wszelako Francya deklaracyi téj żądała, zanim do postanowień konferencyi się przychyli, podpisanie protokółu końcowego dotychczas było niepodobieństwem. Tak tedy jednozgodnie ułożenie aktu ostatecznego do późniejszego czasu odłożono, kiedy okoliczności jeszcze nie doszły zakresu tego, ażeby obie strony podpisywać mogły.«

Pan Decazes, syn W. Referendarza Izby Parów, wczoraj wieczorem z depeszami dla poselstwa francuzkiego do Petersburga wyjechał.

## Anglia.

Z Londynu, dnia 9. Czerwca.

Stósownie do Observera, Królowa drugiego rozwiązania swego oczekuje w Wrześniu albo Październiku.

Na przypadek, gdyby Torysowie po zgromadzeniu nowego parlamentu stér zarządów objąć mieli, gazety ich Hrabiego Aberdeen mienią ich pierwszym Ministrem.

Morning-Post donosi, że Xiążę Mikołaj Esterhazy ożeni się z córką Ledy Jersey. Oblubienica ma lat 28 i jest religii ewanielickiéj, Xiążę ma lat 24 i jest religii katolickiéj.

## Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 31. Maja.

Najważniejszém teraz kortezów zadaniem, jest wybór opiekuna dla Królowéj Izabelli i jéj siostry. Deputowany Osca, należący do najzawziętszych nieprzyjaciół Królowéj Krystyny, pragnął wczoraj aby wyznaczona na ten cel kommissya prace swoje przyspieszyła. Członek téj kommissyi odpowiedział, iż prace jéj przerwane były aż do chwili obioru nowego regenta, lecz je znowu rozpoczęto i żądano niektórych dowodów od gabinetu, których dotąd nie otrzymano. Królowa Krystyna zrzekając się regencyi, wyraźnie oświadczyła, że nie zrzeka się opieki nad córkami swojemi i w rzeczy samėj aż dotąd, z oddalenia, nadsyła ona częstokrotne przepisy, dotyczące osobistych stósunków Królowéj Izabelli i jéj siostry, oraz najbliżéj otaczających je osób, i urządzenia pałacu. Te przepisy podpisane są przez jéj sekretarza gabinetowego, pana Castillo y Ayeusa; jednocześnie zaś kommissya, z tymczasowéj złożona regencyi, czuwająca nad intendenturą dworu królewskiego, na któréj czele stoi Senator don Martin de los Heros, nieraz wywiera na interessa pałacowe wpływ przeciwny poleceniom Królowéj Krystyny. Kommissya ta przejrzała inwentarze własności koronnéj, w skutek czego przedstawiony zapewne będzie kortezom wykaz, skąd pokaże się, czyli opieka Królowéj Krystyny była korzystną i zbawienną.

Gdy niektórzy mniemają, że wszystkie zapisane przedmioty i kosztowności znalezione zostały, łatwo pojąć, iż nie brak na pogłoskach przeciwnych. Zamiar odjęcia opieki Królowéj Krystynie zdawał się być dawniéj postanowiony, lecz gdy posiada ją Królowa w moc testamentu Ferdynanda VII. i w moc art. 60 konstytucyi, zapewne starać się będą dowieść, że własność jéj królewskich dzieci przez czas opieki naruszoną została, lub w razie domniemanego zamęzcia oddalonéj regentki wynajdą powód odjęcia jéj opieki. Tak więc jak się zdaje, z przyczyny téj kwestyi, przyjdzie w kortezach do rozpraw i postanowień, których ogłoszeniu Królowa Krystyna dla własnego interessu, dobrowolném złożeniem opieki, zapobiedz starać się będzie. Infantowi Don Franciskowi de Paula, który również rościł pretensye do opieki, udzieloną została odmówna odpowiedź, na starodawnych prawach monarchii wsparta. Pana Arguelles mianują jako przyszłego opiekuna.

Z dnia 2. Czerwca.

Dnia 25. z. m. przekroczyło około 2000 chłopów francuzkich z okręgu Alduides, w towarzystwie trzech kompanii żołnierzy przy odgłosie bębnów i trąb granicę należącéj do Nawarry doliny Bastan i przeszło 10 godzin na ziemi hiszpańskiéj zabawili, nie doznawszy z strony władzy tutejszostronnéj najmniejszego oporu. Wiadomość o tym wypadku wczoraj tu dopiero zrana nadeszła i Deputowany Sagasti zażądał zaraz na kongressie od Ministrów wyjaśnienia téj sprawy. «Jeżeli rząd chorągwi hiszpańskiéj świetnego zadosyćuczynienia nie wyjedna, zawołał, ja pierwszy nad granicę pospieszę i krew moję za ojczyznę przeleję. Jeżeli Francuzi napad swój ponowili, jestem przekonany, że się bez krwi rozlewu nie obeszło i że wszyscy ulegli.“ Prezes rady gabinetowéj, Pan Gonzalez, odwoływał się do dyplomatycznego milczenia, jakiego przestrzegać musi, zapewniał przecież, iż rząd przy utrzymaniu traktatów obstawać będzie, i iż już poczynił kroki, aby traktat z 1785. roku, porządkujący granicę, do skutku przywiedziono. Zresztą rząd hiszpański nie myśli się poróżnić z rządem francuzkim z przyczyny wypadku, dotyczącego się jedynie miejscowości, i do którego rząd francuzki niezawodnie żadnego nie dał powodu. Co do wypadku w Kartagenie już rząd niejakie zadosyćuczynienia pozyskał, i ma nadzieję otrzymania go w całéj obszerności. Nie zaspokojony temi oświadczeniami Deputowany Madoz wezwał z popędliwością Ministrów, aby gwałt gwałtem odpierano! «Nie powinniśmy milczeć, zawołał, pierwszą już albowiem może dowiemy się pocztą, że wojna z Francyą wybuchła. Wszyscy Nawarczykowie, tak ci, co za sprawę Don Carlosa, jak i ci, co za sprawę Izabelli II. walczyli, pospieszą ku obronie doliny Bastan. Za tą zaczepką widzę głębszy plan ukryty.« Deputowany Gonzalez Bravo przywodził na pamięć, iż rewolucyą wrześniową przedsięwzięto, ponieważ niezawisłość narodowa była zagrożona, i że teraz, gdy ją w Kartagenie naruszono, i gdy jedno wielkie mocarstwo morskie zamyśla Hiszpanii jednę z jéj

najpiękniejszych posiadłości zamorskich wydrzeć, rząd gra rolę niemego widza. «Jeżeli nam Francya spiesznego zadosyćuczynienia nie da, wypadnie nam bagnety bagnetami odpierać, a bagnety hiszpańskie smutne u Francuzów zostawiły wspomnienie.« Następnie zabrał głos Minister spraw wewnętrznych, Pan Infante. Sądził on, iż rząd nie znajduje się w położeniu chwytania się szybkich środków, bo, chociaż istotnie 2000 Francuzów granicę hiszpańską przekroczyło, wrócili się oni jednak zaraz na powrót. Dawniejsi Ministrowie przesłali już władzom pogranicznym instrukcye, aby z jak największą ostróżnością postępowali i wszystkiego unikali, coby zerwanie pokoju za sobą pociągnąć mogło. On zaś sam (Minister), gdyby nad granicą rozkazy wydawał, byłby gwałt gwałtem odparł. Następnie kongres innym się przedmiotem zająć postanowił.

## Włochy.

Konstytucyonista donosi z Modeny z dnia 28 Maja, że Xiążę Modeny duchowieństwu takie w kraju swoim nadał przywileje i prawa, że nawet rządy w samych Włoszech i Cesarz austryacki z tego bardzo niezadowoleni. Pobyt Cesarzowéj austryackiéj w Modenie zmierzał podobno do skłonienia Xięcia, aby przywileje te znowu cofnął, przynajmniéj ograniczył. Przyczyną zaś téj dla duchowieństwa przychylności, ma być gorące życzenie Xięcia dostąpienia abzolucyi Papieża. Xiążę kazał albowiem ostatniémi laty bez poprzednio otrzymanego pozwolenia Ojca św. księdza jednego, uwikłanego w spisku modeńskim, powiesić. Trapiony zgryzotami sumnienia, zwierzył się Jezuitom, którzy mu oświadczyli, że odpuszczenia grzechu tego w ten czas tylko dostąpi, jeżeli duchowieństwu większe uczyni koncessye.

Z Rzymu, dnia 24. Maja.

Wkrótce opuszcza nas nadworny radzca Jarcke; poselstwo, które go tu przez zimę zatrudniało, już się skończyło. Wczoraj miał on u papieża pożegnalne posłuchanie. Słychać, że się udaje do Monachium. Dziś także odjeżdża malarz Deger do Düsseldorf, który przez lat kilka pobytu swojego u nas przygotował szereg kolorowych rysunków dla kaplicy, którą pan Fürstenberg na górze Apolinaryusza buduje. Wszystkie się tu podobały a nawet od wielu osób były podziwiane. — Dwóch ubogich żydków, przechodzących przez ulicę, którą wyznawcom Mojżesza przechodzić wzbroniono, na trzy miesiące do więzienia wtrącono. Do takich miejsc należą ulice, przy których odbywa się po kościołach 40 godzinne nabożeństwo, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, oraz miejsce gdzie mieszkają nowo-chrzceńcy.

Z Neapolu, dnia 20. Maja.

Między Neapolem a Marsylią, krąży teraz 17 parostatków, t. j. 4 neapolitańskie, 2 toskańskie, 6 francuzkich a 3 Sardyńskich.

## Egipt.

Korrespondent Gazety Powszechnéj w Alexandryi nadesłał następujący spis obecnéj armii egipskiéj:

| | | |
|---|---|---|
| 12 pułków piechoty à 4 bataliony | 39,300 | ludzi, |
| 2 « gwardyi . . . . . | 6,000 | « |
| 2 « weteranów . . . . | 6,000 | « |
| 9 « jazdy . . . . . . | 7,700 | « |
| 3 » artyleryi . . . . . | 7,200 | « |
| | 66,200 | ludzi. |
| Piechoty i jazdy różnego nieregularnego gatunku broni: | | |
| Beduinów, Arnautów i t. d. | 12,600 | « |
| tureckich artylerzystów . . . | 2,200 | « |
| 10 pułków gwardyi narodowéj | 32,000 | « |
| | 113,800 | ludzi. |

Prócz tego może Basza jeszcze 10,000 majtków i żołnierzy morskich rozrządzać. Wyłączywszy zaś z tego Arnautów, Beduinów i inny motłoch, dobry tylko do lekkiéj służby i wtedy dopiero, gdy już nieprzyjaciel pobity i o łupienie tylko idzie, jako też gwardyą narodową, któraby łatwo zemknąć mogła, i która z największą tylko niechęcią służbę pełni, pozostanie się Baszy około 70 do 75,000 regularnego żołnierza

## Indye Wschodnie.

Z Bombaju, dnia 10. Maja.

Rząd wschodnio-indyjski zaciągnął nową pożyczkę, która niewielkie zjednała sobie zadowolenie. Gubernator Prezydentostwa Bombay, złożył urząd i odpłynął do Suez. Lord Auckland wyznaczył kommissyą do przejrzenia dostaw dla wojsk wyznaczonych do Chin, bowiem wielką między nimi śmiertelność przypisują złéj żywności. Pod opieką Lorda Elfinstone w Madras założono i otworzono uniwersytet. W Sindi i w Afganistanie nie zaszło nic nowego. Major Todd przybył zdrowo do Kandacharu, do odjazdu zmusił go minister Yar-Mohamed, który żądał od niego pieniędzy lecz odmówną odebrał odpowiedź. Minister wysłał w przytomności Majora, Posła do Persyi, wzywając jéj pomocy i oświadczył mu, że służba jego w Heracie już jest bezpotrzebną. General Brocks z korpusem swoim dnia 2. Marca stał w Quetta czekając dalszych rozkazów Lorda Auklanda i jeden tydzień rozstrzygnąć miał, czy Anglicy Herat zostawić mają w ręku Szacha Kamrama, lub go sami zająć. Chan Kelatu dotąd niepo-

konany, Anglicy jednak mają nadzieję, że wkrótce sam się podda, jak to uczynił Dost Mohamed, obecnie w Kalkucie przebywający. W Pendszawie panuje ciągła anarchia, żołnierze mordują swych europejskich oficerów, a nienawiść ku Anglikom wzrasta. Władzca tutejszy Schare-Singh sam objął naczelne nad wojskiem dowództwo. Kilka dni głoszono, że otrutym został, lecz że życie jego jest w niebezpieczeństwie, pokazuje się z nagłego i niewyjaśnionego rozbicia statku, na którym się on znajdował. Ocalenie swoje winien szczęśliwemu wypłynieniu. W Nepalu rząd wydał ogłoszenie, donoszące, że niespokojni ludzie rozszerzają wieść o nieporozumieniu między Nepalem i Anglią; lecz pogłoskę tę zbito a kto ją powtarza temu wlewają w uszy gorący olej.

## Rozmaite wiadomości.

Generał Umiński, znany powszechnie, nie tylko w prowincyi naszéj, z przygód życia swego, podał był prośbę do N. Pana i Króla naszego, aby mu pozwolono wrócić do rodzinnego kraju. N. Pan oświadczyć mu raczył, żeby w przeciągu 3. miesięcy sam do Berlina przybył i tam petycyę swoję złożył, zabezpieczywszy mu w każdym razie wolność powrotu do Anglii. Generał Umiński jednakże sądząc, że terminu dotrzymać nie trzeba, owe trzy miesiące w Anglii przepędził i późniéj znowu do Króla pisał, aby mu wolno było w Berlinie się stawić. Otrzymał wszelako odpowiedź, że ponieważ raz terminu mu przepisanego nie dopilnował, odtąd przystęp do Monarchii pruskiéj mu na zawsze jest zabroniony.

(*Z Rozm. Lwow.*) — »Ulamki z kroniki miasta Lwowa. (*Dokończenie.*) Rok 1704. — Umieściwszy powyższym sposobem krótką wiadomość o zdobyciu Lwowa i odesławszy czytelnika do obszerniejszéj Historyi ks. Chodynieckiego na rękopismie Jozefowicza opartéj, żeby okazać jak pomimo klęsk powszechnych dręczących ogół społeczeństwa miasta tego, jeszcze i nienawiść narodowa między Polakami i Rusinami lwowskiémi rozdwajała ich między sobą, i mocniejszych do prześladowania słabszych uzbrajała, umieszcza się tak nazwany Diaryjusz tego zdarzenia, przez starszego narodu ruskiego Stefana Laskowskiego, sekretarza królewsk. spisany, z Kroniki stauropigijańskiéj II. str. 78 wyjęty w téj treści: »Dyaryus nieszczęśliwy. — Tegoż roku 1704 dnia 28. Augusta *veteris styli* z piątku na sobotę, bardzo rano o godzinie ósméj na całym zygarzu *) przystąpili szturmem nawalnym na miasto nasze Lwów Szwedzi. Król sam szwedzki *ad praesens* z Generałem Sztembokiem, za którego zaraz gwałtownym z rozlaniem krwi i zabiciu niemało dusz niewinnych, miasta Lwowa wzięciem, musieliśmy oraz z miastem tak wielką od cerkwi bożéy dawać kontrybucyą. Założono było na miasto całe naprzód talarów bitych czterykroć sto tysięcy już one naprzód zrabowawszy, i w niwec obróciwszy, i jeszcze rabować nie przestawszy; atoli potym ustąpili niby to *ex clementia* na talarów bitych trzykroć sto tysięcy. Osobliwie jednak *honorarium* Generałowi Stembokowi czerwonych złotych dwa tysiące i na różnych innych komisarzów wyszło czerwonych tysiąc. Także i nowy Elekt królem polskim od Szweda uczyniony Stanisław Leszczyński Wojewoda Poznański i ten próżno ze Lwowa *cum adhaerentibus* nie wyjechał, na którey to summy kontrybycyą rozrzuciło miasto bez respektu na cerkiew naszą (i z nami samymi Bóg wié co by się było działo, gdyby nas nie wszechmocna ręka boska salwowała) dziesięć tysięcy talarów bitych, których summy ani mając, ani mogąc czym wypłacić, ile mogło być zbiorów i ornamentu cerkwi bożey, wszystko dać musieliśmy, bo nietylko Szwedzi ale i miasto na nas gwałtownie intrygowali, abyśmy pomienioną summę 10,000 tal. bit. jako nayprędzey oddawali, grożąc nam rozrzuceniem prochami cerkwi bożey i sami gardłem jeżelibyśmy prędko zupełney nie oddali kontrybucyi, i ustawicznie nas nazywając Moskalami, Kozakami, Szelmami. — Już i dwóch PP. Braci naszych Pana Stefana Laskowskiego i P. Zołę Isarowicza w kaydany sadzać chciano, żeśmy pieniędzy prędko nie oddawali, co ci Ichmość *libenter* ponosić chcieli, bo już i co dać więcey nie było; jednakże nas w tym mocna ręka boska i instancya Matki przenayświętszey do tego Magestatu w obrazie naszym miejskim cudownym w kaplicy Bałabanowskiey nazwaney salwowała, który pod ten czas jawnie łzy święte toczył. W tenczesmy niemając już co więcey dać supplikowaliśmy do Generała Stemboka, prosząc, aby się nad nami zmiłował, i żeby jeżeli nam nie wierzy, swego widza z nami posłał, żeby

*) »Bardzo rano o godzinie 8méj na całym zégarze.« Dwojakie były na ówczas zégary—włoskie, które się zwały całemi zégarami, dzieliły dzień na 24 godzin, i pierwsza godzina zaczynała się o godzinie 7méj wieczór—i półzegarza teraz używane. O 8méj godzinie rano na całym zégarze znaczyło toż samo, co teraz i na ówczas na pół zégarzu o 3ciéj po północy. A zatém Lwów do dnia 6go Września między godziną 3cią i 4tą zajęty przez Szwedów.

widział, że już nic więcéj ani pieniędzy, ani złota ani śrebra nie mamy; a tak za Bożą pomocą i zrządzeniem posłano z P. Laskowskim bratem naszym Sekretarza i Komissarza na ten czas naypierwszego Gustafa Zołdana, który gdy przyszedł do cerkwi Bożéy i uirzał gmin ludu płaczącego, i ten cud na obrazie Panny przeczystey, nie długo patrząc wszedł w Ołtarz, gdzie stał obraz Panny przenayświętszey trembowelskiey jeszcze nie obdarty (ten Komissarz był przedtym na Moskwie i poznał się z P. Laskowskim ale nierychło) jey cudem skruszony poniekąd, i na nasze łzy patrząc, i darkiem ukontentowany, już się nie kazał tego obrazu tykać i oddzierać i nie rewidował *strykcie* więcey, lecz przyszedlszy do Pana Generała Sztemboka, opowiedział, że już krom fantów nic więcey nie mamy; gdzieśmy i przysięgać musieli *super veritatem.* Potém też za łaską Bożą i serce się krola Jegomości szwedzkiego skłoniło, że wszystkim domom Bożym co nie dodali, condonować kazał. — *Specificatio* co się dało na okup Szwedom. Naprzód daliśmy srebra cerkiewnego różnego, białego, pstrozłocistego i suto złocistego, owo zgoła nic w cerkwi Bożey nie zostawiwszy, tylko żeśmy za znacznym ukontentowaniem obraz trembowelski od obdarcia uprosili, grzywien 571 łotów 6. — Te sre[illegible]ra odważyliśmy byli wagą lwowską należytą złotniczą, ale się tą wagą Szwedzi nie kontentowali, tylko dali gwichty swoje, które grzywna wynosiła łotów 18, a na *Ausszlag* sobie potrącili na każdą grzywnę po łotów 20. Potém wszystkie srebra połamawszy w garkach topili, i w ziemię między cegły gorzey niżeli ołów wylewali. Dołożyliśmy i jeszcze niemało śrebra poobdzierawszy to rzędy, to szable, które mieliśmy z dawna w legacyach ofiarowane, także i niektóre srebra zastawne, aleśmy już tego ji ważyć przed nagłością na swoy gwicht nie mogli, a byłoby go najmniey grzywien 30 i uczyniłoby było wagą sprawiedliwą, wszystkiego na grzywien sześćset z dobrym okładem. Po spaleniu tych sreber gdy go odważyli, nie odważyli więcéy tylko wagi szwedzkiéy grzywien 558 spełna, które potym tak taxowano. Próby 10éy i 11éy grzywien 364 po złł. 32 uczyni złotych 11,648. — Próby 12éy, 13éy i 14éy grzywien 194 po tynfów 32: 6208. — Co uczyni na talery bite, talerów bitych 2643⅔. — Ewangelia Mohilanska szczerozłota, która miała w sobie czerwonych 1200 teraz na swoje gwichty odważyli 1062 a otaxowali czerwony po tynfów 10, czyni tal. bit. 1770. — Złotem w różnych rzeczach czerwonych 94 po tynfów 11⅔ tal. bit. 182⅔. — Gotowych pieniędzy różnych tal. bit. 1850. — *Item* czerwonych 19 złota po tynfów 11⅔ tal. bit. 37. — Pożyczonych od ludzi, które oddać potrzeba na zastaw Krzyża wielkiego, Ewangelii, kadzielnic, co się z odwagą życia zataiło: tal. bit. 117. — Na które teraześmy oddali Krystynkami, bo ich Szwedzi brać nie chcieli tal. bit. 50. — *Item* pieniędzy różnych, które się tylko gdzie wynaleść mogły, zebrało się tal. bit. 130. — Znowu złota różnego czerwonych 30 po tynf. 10 tal. bit. 50. — Nie mogąc tedy już zdołać dopełnić tal. bit. 7000 pieniądzmi, daliśmy pół krzyża złotego episkopskiego, cośmy mieli zastawny, rubinami i diamentami sadzony, a to przez ręce JP. Zołdana Gustafa do JP. Generała Sztemboka, który taxowano tal. bit. 150. — Temuż JP. Zołdanowi, aby za nami wniósł instancyą i opowiedział nasz niedostatek, co i wyświadczył, darunku tal. bit. 50. — Pokojowemu zesłanemu od JP. Generała Sztemboka na cmentarz do żołnierzów, aby więcéy szkod nie czynili, i zamkow nie odbijali, jako już byli poczęli, różnemi drobiazgami tal. bit. 34. — Sami wzięli ze sklepu papieru ryz 5. — Gdy już Pan Bóg dał że się król Jegomość szwedzki nad domami bożemi *aliquantum* uśmierzył, i cokolwiek już kto wydał, tym się kontentował, nie każąc więcéy nie brać i gwałtów czynić, pro honorario JPanom Komissarzom, co z tą nowiną przyszli, daliśmy do składki do rąk JMość Xiędza Jozefowicza kanonika lwowskiego tal. bit. 30. — Uczyniło wszystkiego in summa jak sami Szwedzi sobie taxowali i rachowali, tal. bit. 7051⅔. — Ale prawdziwie rachując wyniosło to na sto dwadzieścia tysięcy.«

---

### Teatr miejski.

W Niedzielę dnia 20. Czerwca 1841. Towarzystwo Artystów dramatycznych pod Dyrekcyą Władysława Łozińskiego przybyłe z Polski przedstawi pierwszą swą reprezentacyą. — Rozpocznie romantyczna melodrama ze śpiewem w 1nym obszernym akcie przez Kaszanowicza napisana, z muzyką Józefa Damze, pod tytułem: „Biedny rybak nad brzegami Sekwany.« — Nastąpi narodowa komedyo-opera w 1nym akcie przez Lissowskiego oryginalnie napisana, z muzyką Damzego, pod tytułem: »Antoni i Antosia.«

---

wiada życzeniom czytających je osób. Cena eksemplarza 4 zł. grp. 15.

W téjże księgarni jest do nabycia powieść:

**Rzymianie w Grecyi,**

tłumaczył z Włoskiego A'milkar Kosiński, wydał z rękopismu Władysław Kosiński i przeznaczył dochód z téj książki dla młodzieży, kształcącéj się w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém. — Cena eksemp. 3 zlp.

## OBWIESZCZENIE.

Gdy Mikołaj Chuderski, teraźniejszy Sekretarz Sądu Ziemsko-miejskiego w Lesznie, w względzie swego dawniejszego urzędowania jako Rendant kassy salaryjnéj Sądu Ziemsko-miejskiego w Pleszewie odebrał pokwitowanie, wzywają się niniejszém wszyscy, którzy z stósunku urzędowego Chuderskiego jako Rendanta kassy salaryjnéj Sądu Ziemsko-miejskiego w Pleszewie, lub z jakiego bądź kolwiek źródła, pretensye do kaucyi przez tegoż w ilości 575 Tal złożonéj mieć mniemają, aby się z pretensyami swemi w podpisanym Głównym Sądzie Ziemiańskim, najpóźniéj zaś w terminie

dnia 17. Września 1841.

zrana o godzinie 10téj w naszéj sali instrukcyjnéj przed Ur. Wollenhaupt, Referendaryuszem Głównego Sądu Ziemiańskiego wyznaczonym zgłosili, albowiem w razie przeciwnym z rzeczonemi pretensyami swemi do kaucyi téj wyłączeni, i li do osoby Chuderskiego odesłani zostaną.

Poznań, dnia 19. Maja 1841.

Król. Główny Sąd Ziemiański.
Wydział I.

## ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością zmarłéj tu w Poznaniu dnia 18. Grudnia 1834. Krystyny Gwilhelminy Bogumiły Freter z domu Wernicke, żony Frederyka Daniela Freter Radzcy medycyny, i nad pozostałością wspomnionego jéj małżonka, który dnia 2 Sierpnia 1837. u wód w Warmbrunn umarł, otworzono dziś proces spadkowo-likwidacyjny.

Termin do podania wszystkich pretensyi wyznaczony, przypada

na dzień 12. Października 1841. r.

o godzinie 10téj przed południem w Izbie stron tutejszego Sądu przed Ur. Schultz, Assessorem Sądu Głównego Ziemiańskiego.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa jakieby miał uznany i z pretensyą swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Poznań, dnia 17. Maja 1841.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

## OBWIESZCZENIE.

Wieś Zabiczyn w powiecie Wągrowieckim położona, do majętności Redgoskiéj należąca, będzie wydzierzawiona najwięcéj dającemu na trzy po sobie następujące lata od Św. Jana r. b. do tegoż w roku 1844. w terminie

dnia 9. Lipca r. b.

o godzinie 4téj z południa, w domu towarzystwa odbyć się mającym — Wszystkich tedy chęć dzierzawienia mających wzywamy niniejszém na powyższy termin z ostrzeżeniem, iż ci tylko do licytacyi przypuszczeni będą, którzy na zabezpieczenie postąpionéj summy złożą 500 Tal. kaucyi, a w razie potrzeby udowodnią, iż warunkom dzierzawnym zadosyć uczynić mogą.

O warunkach dzierzawnych zainformować się można w Registraturze naszéj.

Poznań, dnia 8. Czerwca 1841.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

## OBWIESZCZENIE.

W dobrach szlacheckich Wysocku wielkiém, w powiecie Odolanowskim położonych, toczy się urządzenie stósunków dominialnych a włościańskich, jako téż podział wspólności i reces w tym względzie przyjęty, jest już przez Dominium i gospodarzy podpisany.

Podobnież w Latowicach, włości w tymże samym powiecie położonéj, a do dóbr szlacheckich Kęszyce należącéj, agituje się czynność abluicyi pańszczyzn, danin w naturze, tudzież praw wolnego pastwiska dla owiec i wolnego zbierania ściółki — która już do spisania recessu doprowadzoną została.

Podpisana Kommissya, podając to do wiadomości powszechnéj, wzywa wszystkich niewiadomych uczestników, mianowicie:

*a*) co do Wysocka wielkiego, Samuela Nowowiejskiego, dla którego pod Rubr. II. Nr. 1. księgi hypotecznéj Wysocka wielkiego, protestacya względem własności wsi téj i pewnéj części Smardowa, zaintabulowana jest, lub téż jego sukcessorów z nazwiska i pobytu tutaj niewiadomych;

*b*) co do Latowic:

1) sukcessorów Krystyana i Zuzanny Detków, względem gruntu do nich należącego, Nr. 38. naznaczonego,

2) wszystkich innych pretendentów i właścicieli gruntów Nr. 12., 26., 43., 51. i 70. księgi hipotecznéj wsi Latowic,

ażeby się w terminie na dzień 26. Lipca r. b. wyznaczonym tu w Ostrowie, w biórze podpisanego Kommissarza ekonomicznego, dla dopilnowania praw swoich, a Samuel Nowowiejski lub sukcessorowie jego, do podpisa-

nia recessu regulacyjnego wsi Wysocka wielkiego, zgłosili, w przeciwnym bowiem razie na regulacyi i abluicyi téj nawet w razie pokrzywdzenia siebie zaprzestać muszą i z żadnemi dalszemi excepcyami wystąpić nie będą mogli.

Ostrow, dnia 1. Maja 1841.

Królewska Kommissya specyalna powiatu Odolanowskiego.

---

Prześwietnéj Publiczności mam honor niniejszém najuniżeniéj donieść, iż z moim od dawna znanym składem optycznych towarów i t. d. znowu tu przybyłem, a daleki od wszelkiego przechwalania moich instrumentów, polegam jedynie na uzyskaném od lat wielu zaufaniu. Znawców i amatorów, a mianowicie osoby używające okularów i lorynetek, upraszam, aby mnie swemi zaszczycać raczyły odwiedzinami. Mieszkanie moje jest przy Wrocławskiéj ulicy w hotelu Saskim pod №8, gdzie zastać mnie tam można od godziny 8éj ránnéj aż ku godzinie 8méj wieczornéj. Na żądanie chętnie przybędę do resp. mieszkań, czynić to jednak tylko mogę w porze po południowéj między 2. a 3. godziną.

H. Hassler,
Król Bawarski examinowany optyk.

---

**AUKCYA PORCELANY.**

**Królewska Berlińska rękodzielnia porcelany** w dniach 21., 22., 23., 24., 25. i 26. Czerwca r. b. przed południem od godziny 9téj do 12téj sprzedawać będzie w hotelu Saskim przy Wrocławskiéj ulicy drogą publicznéj licytacyi za gotową zaraz zapłatą grubą monetą przez podpisanego urzędnika, różne białe porcelany, jako to: imbryczki do kawy, śmietany i herbaty, garki, filiżanki, talerze, półmiski, asyety, sosyerki, wazy, dzbanki do wody, miednice, główki do fajek i różne inne wyroby.

Porcelany w każdym dniu sprzedawać się mające, mogą na godzinę przed zaczęciem aukcyi być obejrzane.

Poznań 1841. Friedel.

---

## Kurs giełdy Berlińskiéj.

| *Dnia* 15. *Czerwca* 1841. | Stopa prC. | Na pr. kurant papierami | Na pr. kurant gotowizną |
|---|---|---|---|
| Obligi długu państwa . . . . | 4 | 104 | 103$\frac{1}{2}$ |
| Pr. ang. obligacye 1830. . . . | 4 | 101$\frac{7}{8}$ | — |
| Obligi premiow handlu morsk. | — | 82$\frac{1}{4}$ | — |
| Obligi Kurmarchii z bież. kup. | 3$\frac{1}{2}$ | — | — |
| Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt. | 3$\frac{1}{2}$ | 102$\frac{1}{4}$ | — |
| Berlińskie obligacye miejskie . | 4 | 103$\frac{1}{2}$ | 102$\frac{7}{8}$ |
| Królewieckie dito . . | — | — | — |
| Elblągskie dito . . | 3$\frac{1}{2}$ | 100 | — |
| Gdańskie dito w T. . . . . . | — | 48 | — |
| Zachodnio-Pr. listy zastawne . | 3$\frac{1}{3}$ | 102$\frac{1}{4}$ | 102$\frac{3}{4}$ |
| Listy zast. W. X. Poznańskiego . | 4 | — | 105$\frac{1}{2}$ |
| Wschodnio-Pr. listy zastawne . | 3$\frac{1}{2}$ | 102$\frac{1}{4}$ | 101$\frac{3}{4}$ |
| Pomorskie dito . . | 3$\frac{1}{2}$ | 103$\frac{1}{4}$ | 102$\frac{3}{4}$ |
| Kur- i Nowomarch. dito . . | 3$\frac{1}{2}$ | 103 | 102$\frac{1}{2}$ |
| Szląskie dito . . | 3$\frac{1}{2}$ | — | 102$\frac{5}{8}$ |
| Obl. zalegl. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii . . . . . . | — | — | — |
| Złoto al marco . . . . . . . | — | 211 | — |
| Nowe dukaty . . . . . . . | — | — | — |
| Frydrychsdory . . . . . . . | — | 13$\frac{1}{2}$ | 13 |
| Innemonety złote po 5 talarów . | — | 8$\frac{7}{8}$ | 8$\frac{1}{3}$ |
| Discnoto . . . . . . . . | — | 3 | 4 |

---

| Nazwy kościołów | W niedzielę dnia 20. Czerwca 1841. r. będą mieli kazanie: przed południem. | po południu. | W ciagu tygodnia od dnia 11. aż do dnia 17. Czerwca 1841. urodziło się: chłopców. | dziewczat. | umarło: płci męsk. | płci żeńsk. | ślub wzięło par. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| W kościele katedralnym | X. Pn. Wieruszewski | — | 3 | 1 | 1 | — | 2 |
| W koś. farn. S. Maryi Magd. | - Mans. Grandke | — | 1 | 1 | 1 | — | 3 |
| S. Wojciecha . . . . | - Pr. Urbanowicz | — | 1 | — | — | 2 | — |
| W kościele Sw. Marcina | - Prob Kamieński | — | — | 2 | 2 | — | — |
| Gmina niemiecko-katolicka | - Pawelke | X. Pawelke | — | — | — | — | — |
| Dominikanów . . . . | - Scholtz | — | — | — | — | — | — |
| W klaszt. siostr miłosierdzia | - Mans. Balcerowski<br>- W. Multyszewski | - Wik. Borowicz | — | — | — | — | — |
| W ewanielickim S. Krzyża | Superint. Fischer | Pastor Friedrich | 3 | 3 | 2 | 3 | 2 |
| W ewanielickim S. Piotra | Kandydat Erdmann | — | — | — | — | 1 | 1 |
| W kościele garnizonowym | Woj. nadkazn. Cranz | — | 1 | — | 1 | 1 | — |
| | | Ogółem . | 9 | 7 | 7 | 7 | 8 |